

Koniec dzikiej przyrody, jaką znamy?

Książka Marcina Popkiewicza „Świat na rozdrożu” to lektura trudna. Nie dlatego, że jest napisana zawiłym językiem lub że sposób argumentowania jest niejasny. Wręcz przeciwnie. Mnóstwo w niej obrazowych metafor, porównań i przykładów, które potrafią przybliżyć czytelnikowi funkcjonowanie rynków finansowych oraz logiki rządzącej gospodarką świata. Autor w przystępny sposób prowadzi nas przez meandry konsekwencji wykładniczego wzrostu PKB, powiązanego bezpośrednio z nim zużycia surowców naturalnych, minerałów i metali oraz produkcji odpadów i degradacji środowiska.

Pokażny fragment książki poświęcony jest zmianom klimatu oraz analizie argumentów potwierdzających, że człowiek jest odpowiedzialny za zachwianie równowagi na naszej planecie i wpływa na ekosystemy lądowe i oceany. Lektura jest trudna, gdyż niełatwo jest po przeczytaniu książki oprzeć się wrażeniu, że nasza cywilizacja zmierza ku zagładzie. Nie jest to informacja, której podświadomie pragniemy. W dodatku książka Popkiewicza nie daje nam prostej recepty na rozwiązanie problemów, które zostały wbudowane w logikę funkcjonowania systemu gospodarczego i modelu rozwoju, a który pozwolił ludziom osiągnąć obecny poziom życia.

Książka jest raczej budzikiem, który ma za zadanie wyrwać nas ze snu i uświadomić, jak znaczące wyzwania stoją przed każdym z nas. Jest to apel nie tylko o gruntowną zmianę sposobu życia, która dla większości czytelników miesięcznika Dzikie Życie powinna być zadaniem możliwym do wykonania. To także apel o nieustającą działalność misyjną w każdej chwili, polegającą na przekonywaniu rodzin, sąsiadów, sklepikarzy, pracowników banków, urzędów, myśliwych, przyjaciół i ludzi zupełnie nam obcych, że obojętność już nie wystarcza. Nie można czekać aż inni sami dostrzegą, co należy zrobić. Niewygodne i niełatwe rozmowy z ludźmi, którym całkowicie obce są ideały głębokiej ekologii czy wartość dzikiej przyrody muszą się stać obowiązkiem każdego z nas. Na nasze barki spada odpowiedzialność uczenia się przez całe życie, aby w najskuteczniejszy sposób wpłynąć na innych, przekonać, zjednać lub jedynie zneutralizować ich wpływ na dziką przyrodę i klimat.

Lektura „Świata na rozdrożu” każe też zadać sobie pytanie o sens pracy, którą przyrodnicy wykonują od lat na rzecz ochrony siedlisk czy określonych gatunków zwierząt. Ludzie mają tendencję do myślenia liniowego, co oznacza że uważają za zupełnie naturalne, iż działania, które przynosiły efekt w przeszłości, będą skuteczne również w przyszłości. Ponadto analiza wzrostu wykładniczego gospodarki światowej oraz olbrzymi wzrost populacji Ziemi sprawiają, że dążenia ludzi biednych do osiągnięcia poziomu życia mieszkańców krajów bogatych, prowadzą do postępującej w tempie wykładniczym degradacji ekosystemów, utraty bioróżnorodności oraz wzrostu emisji gazów cieplarnianych, a w konsekwencji do zmian klimatu. Te ostatnie już dziś powodują zmianę zakresu terytorialnego występowania gatunków, wydłużenie okresu wegetacyjnego, zmianę intensywności opadów i długości czasu trwania susz oraz wiele innych obserwowanych oddziaływań na ekosystemy, które do tej pory staramy się chronić przede wszystkim w oparciu o tereny o podwyższonym stopniu ochrony, takie jak np. parki narodowe czy obszary Natura 2000.

Być może już czas na nieliniowe podejście do tego zagadnienia. Przyrodę chronimy z wielu różnych powodów i skuteczność działań ochronnych nie jest jedynym, a często i nie najważniejszym kryterium działania.

Książka Popkiewicza to lektura obowiązkowa dla wszystkich osób otwartych na wiedzę, pragnących zrozumieć świat, gotowych zmierzyć się z prawdą jakkolwiek niewygodna by się mogła okazać. Jeżeli więc na miejscu Neo (główny bohater filmu „Matrix”) nie wybrałbyś pastylki czerwonej, a dającą zadowolenie niebieską, nie jest to książka dla Ciebie. Łatwiej żyć w Matrixie nie wiedząc o tym. W momencie, gdy uświadamiasz sobie, czym jest Matrix, nie tylko nie ma już odwrotu, ale i o spokój

ducha trudno. Ja wybrałem czerwoną - i było warto.

Kuba Gogolewski

Autor jest koordynatorem ds. energii w CEE Bankwatch Network oraz Polskiej Zielonej Sieci, wcześniej związany z Greenpeace Polska i Greenpeace India. Z wykształcenia jest ekonomistą. Przez ponad 5 lat mieszkał poza Polską - w Katalonii, Galicji, Meksyku i Indiach. Ukończył kurs Strażnicy Miejsc Przyrodniczo Cennych organizowany przez Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot.